Ner 50. ROK 1845. SOBOTA 1 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27 2. 278	— 7. 0	1. 05	ZPł. Zachodni słaby	Chmurno	Snieg
28	2	2. 933	— 5. 8	1. 17	,, średni	Pochmurno	Snieg
	10	4. 328	— 7. 5	1. 00	,, ,,	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 24 Lutego.* —

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, zważywszy niedostateczność przepisów co do kar na podróżnych, bez uiszczenia należnéj z przepisów do kassy pocztowéj opłaty, pocztami wozowemi lub osobowo listowemi skrycie jadących, tudzież na urzędników, oficyalistów i posługaczy pocztowych, winnych nadużyć w téj mierze, — w celu zapobieżenia szkodliwym skutków z tąd wyniknąć mogących, postanowiła co następuje: Art. 1. Podróżni, niezapisujący się na urzędach i stacyach pocztowych do jazdy pocztami wozowemi lub osobowo listowemi, i nie mogący udowodnić kwitami formalnemi, opłaconéj w biurze pocztowem należytości za miejsce w powozie, oraz za rzeczy z sobą wiezione, ulegają karze rub. sr. 15 od osoby i opłacie należytości tak za przewóz swéj osoby, jako i rzeczy własnych, podług istniejących w téj mierze oznaczeń, za całą odległość traktu od pierwszéj do ostatniéj stacyi, gdziekolwiekbądź podróżny dostrzeżony zostanie. Jeżeliby zaś podróżny przewoził listy zapieczętowane, sklejone lub jakimbądź sposobem zamknięte, gazety, pisma peryodyczne, tudzież pakiety 40 i mniéj od 40 funtów ważące, lub w czemkolwiek wykroczył przeciw przepisom postanowienia Rady Administracyjnéj z d. 7 grud. 1832 r., w tym względzie obowiązującego, w takim razie ulegać będą oddzielnym karom temże postanowieniem oznaczonym.—Art. 2. Konduktor towarzyszący poczcie, za przyjęcie do powozu osoby, nieopatrzonéj właściwym kwitem pocztowym, ulegnie karze rub. sr. 15 za każdego podróżnego. Każdy naczelnik urzędu lub ekspedytor stacyi pocztowéj, przez które tacy podróżni przejeżdżali, zapłaci od każdéj osoby pierwszy r. sr. 45, drugi r. sr. 30.—Art. 3. Od kary zagrożonéj w artykule poprzednim, naczelnicy Urzędów i ekspedytorowie poczt wolni będą w takim tylko razie, jeżeli podróżni nie zapisani do ceduł, nie dojeżdżali do domu pocztowego, lecz przy zbliżeniu się ku niemu powozu pocztowego, z takowego wysiadali i dopiero po za domem pocztowym napowrót do niego wsiadali, i jeżeli nie masz na to dowodu, iż urzędnicy ci o tem wiedzieli. W takim przypadku, to jest: jeżeli wysiadanie podróżnych przed domem pocztowym i wsiadanie za nim miało miejsce, konduktor, tudzież pocztylion wiozący pocztę, i nie meldujący o tem naczelnikowi lub ekspedytorowi poczty, mają być za pierwszem podobnem wykroczeniem, pierwszy oddalony ze służby, a drugi z kontroll wykreślony.—Art. 4. Koszta wynikłe z zarządzonego śledztwa opłacą w równych częściach podróżni, i ci z urzędników pocztowych, którzy winnemi się okażą. — Art. 5 Z kar wymierzonych, połowa wpływać ma do funduszu wysłużonych pocztylionów, druga zaś połowa, zgodnie z art. 9 postanowienia z d. 7 grud 1832 r. donoszącemu, jeżeli ten nie jest obowiązany przestrzegać podobnéj defraudacyi, z urzędu uiszczaną będzie.

P. Rafał Hadziewicz, ziomek nasz, który obecnie znajduje się w Warszawie, znakomity artysta, ukształciwszy się w Wydziale nauk i sztuk pięknych w b. Królewsko-Warszaws. Uniwersytecie, pod znanymi z talentów professorami malarstwa, jakiemi byli Blank i Brodowski, wysłany został kosztem Rządu za granicę: zwiedził Wenecyę, Rzym, Neapol i Paryż. Będąc w stolicy Francyi, zajmował się niektóremi obrazami, w sławnéj pracowni barona Grossa, gdzie odznaczywszy się znakomitym talentem, pomiędzy pierwszych uczniów jego był policzony. Powróciwszy do Krakowa, przez niejaki czas przemieszkiwał w tem mieście, z kąd uproszony od dziedzica Starzawy w Gali-

cyi, Gwalberta Pawlikowskiego, zajmował się malowaniem obrazów do tamecznéj cerkwi, pod nazwą Podniesienia S. Krzyża, które wykończył w liczbie sztuk 30. We wszystkich tych obrazach (według zdania znawców), rysunek jest wyborny, koloryt pięknością swoją zajmujący, twarze i postacie prawdziwie Sławiańskie. Każdy obraz pojedynczo uważany, tworzy uroczą całość; artysta nieograniczał się niewolniczem naśladowaniem znanych mu w téj mierze mistrzów sztuki, ale obrał sobie oddzielną drogę, a lubo prace te Pana Hadziewicza, liczyły się do najpierwszych wykonanych na Północy, i chociaż w pomysłach swoich zastósował się do przepisów cerkiewnych, pewnéj jednostajności w świątyniach pańskich wymagających, widać w tych obrazach znakomity talent artysty, wykształcony oryginalnością pomysłów. Z między dzieł jego w najszlachetniejszym stylu, odznaczają się: Obraz Narodzenia N. Maryi, który przypomina nam świetny pędzel Rubensa; obraz Zwiastowania Maryi, w zupełnie oddzielnym niż przez innych mistrzów sposobie wykonany, przedstawia przeczystą Dziewicę Boską, która klęczy w korzącéj się postawie, z wzniesioną głową, patrząc na unoszącego się w postaci gołębiéj Ducha S., z zupełnem poddaniem się woli Bożéj, i z największą niewinnością, słucha niebieskiego posłańca Anioła Gabryela, trzymającego w ręku lilią, którą jako godło niewinności, składa u nóg Maryi. Obraz ten wizerunkiem twarzy, w któréj właściwa przebija świętość, zadziwia pięknością swoją. Obraz Wieczerzy Pańskiéj, uroczy przedstawia widok pod względem rozkładu i światła z góry padającego. Sty Cyryl jaśnieje nadzwyczajną pobożnością, która w całéj jego postawie, a szczególniéj też w twarzy jest rozlaną. Słowem obrazy te, mogłyby być ozdobą nie jednéj świątyni, w pierwszych nawet miastach Europy. P. Hadziewicz powołany do Moskwy na professora malarstwa do tamtejszéj Akademii, udał się do téj drugiéj Cesarstwa stolicy, zkąd za otworzeniem szkoły sztuk pięknych w Warszawie, przybył do tutejszego miasta i objął obowiązki professora. Zapewniają, że obecnie zajmuje się wykonaniem dzieła, na tegoroczną wystawę sztuk pięknych w Warszawie.

Właśnie upływa pół wieku i rok, jak Gazeta *Korespondent* wychodząca w Warszawie, ogłosiła następujące zdarzenie: »Dnia wczorajszego, sławny na polskim teatrze aktor i autor razem) JP. Wojciech Bogusławski, dyrektor i antreprener teatru tutejszego, nagle, przymuszony będąc przeszkodami do niedania anonsowanéj afiszami nowéj z niemieckiego tłumaczonéj komedyi, a natomiast zastąpienia reprezentacyi inszą sztuką, lubo późniejszemi afiszami usprawiedliwił się z tego Prześw. Publiczności, jednak przy otwarciu i zamknięciu teatru, znalazłszy niektórych osób nieukontentowanie, dał Publiczności tłumaczenie z siebie w wyrazach tak przekonywających i ujmujących, iż za oświadczeniem w mowie z teatru mianéj oddalenia się na zawsze ze sceny narodowéj; przymuszonym został poddać się silnym dowodom szacunku dla siebie amatorów teatru, przez których na barkach przyniesiony na parter, i po 2-krotnem podniesieniu prezentowany Publiczności, odebrał honory powszechnych oklasków od licznego tak na parterze, jak w łożach i i indziéj spektatora. Te, przed nim niewyświadczone nikomu z autorów i aktorów w Polsce dowody powszechnego szacunku dla talentów i pracy, zniewoliły czułego do powrócenia na teatr i dalszego ciągu prac swoich. *Istny Molier.*« (Dodajemy wiadomość, iż owego dnia zapowiedzianą była komedya *Indyanie w Anglii*, dzieło wówczas ulubionego autora niemieckiego Kocebue. Niedana zaś z powodu nagłéj słabości utalentowanego artysty Kazimierza Owsińskiego. Że zaś natomiast ogłoszono operę *Szkoła Zazdrosnych*, w któréj miała rolę JP. Iwańska ulubiona artystka, dla któréj lubownicy sceny tegoż dnia dawali pikmik w Powązkach, i przez to zabawa ta nie mogła być daną, więc owi dawacze pikmiku tyle urazili się, że byli powodem owego niezadowolenia, które cała Publiczność oddaliła, a dyrektora uczciła zasłużonym zaszczytem).

Wczoraj w Wielkim teatrze w czasie przedstawienia *Tajemnic Paryża* przywołani, JP. Jasiński 3, JPani Śliwińska 2-kroć, JPani Chobrzyńska, JPP. Żółkowski, Karasiński i Komorowski.

Podróżni przybyli traktem Kowieńskim opowiadają, że tam sanna wszędzie wyborna. Przed kilką dniami było w Wilkomierzu 31 stopni mrozu, a w Kownie do 27.

— *Wiedeń* 12 *Lutego.* —

Powszechną radość sprawiła tu wiadomość, że Cesarz Jmć rozkazał czas służby wojskowéj we wszystkich krajach austryackich, prócz Węgier i Włoch, zmniejszyć z lat 14 na 8; kapitulacya bowiem węgierskiego wojska, stosownie do uchwał sejmowych, wynosi lat 10, a półków włoskich tylko lat 6. Ogłoszenie tego najwyższego postanowienia ma wkrótce nastąpić, i we wszystkich prowincyach wzmocni węzły wdzięcznego przywiązania ludności do Monarchy, którego rządom Austrya tyle jest winna.

— *Paryż* 15 *Lutego.* —

Patryotyczny ulubiony temat dzienników francuzkich jest sławna pretensya, że morze Śródziemne jest francuzkiem jeziorem, a chełpliwość tego okresu jest dość pompatyczna, aby nie pieścić serca i uszu narodu. Nie mogliśmy nigdy wykryć, na jakiéj zasadzie właściwie francuzkie pretensye opierają się, również pozostało dla nas aż do dzisiaj tajemnicą, jakie praktyczne następności obrońcy owych pretencyj chcą wyprowadzić z tego mniemanego prawa własności. Szczerze mówiąc, mamy tych panów w mocnem podejrzeniu, że w obudwóch tych punktach, nie umieliby sami zdać sobie sprawy.

Hr. Emériau, par Francyi, wiceadmirał, nie-

gdyś jlny inspektor marynarki, kawaler wielkiego krzyża legii honor., umarł w Tulonie d. 2go b. m., w wieku lat 83.

— *Londyn* 13 *Lutego*. —

Kwestya względem obwarowania Londynu, zpowodowała następujący artykuł dz. *Globe*: »Im więcéj tę ważną kwestyę rozbieramy, im dłużéj nad nią myślimy, tem bardziéj przekonywamy się, że godna jest najgłębszego zastanowienia. Z jakiejkolwiek strony uważać ją będziemy, i do jakiegobądź doprowadzi ona wniosku, tyle jest pewnem, że wkrótce znajdziemy się przed potężnym szeregiem następstw. Tą koleją następstw jest wszechwładność pary. Im bardziéj się ta władza we wszystkich krajach rozszerza, tem łatwiéj naturalne wały obronne Anglii stają się dla każdego dostępnemi. Głównem więc zadaniem jest, abyśmy jeszcze bardziej niż dotąd byli państwem wojskowem.«

Kontradmirał Hamelin przybył na początku listopada do portu Valparaiso i miał bezzwłocznie udać się w dalszą drogę do Otaheiti. Wiezie on podarunki dla królowéj Pomare, którą ma na tron przywrócić.

Mężczyzna nazwiskiem Lloyd, który rzuceniem kamienia stłukł kosztowny wazon starożytny w Muzeum angielskiem, skazany został, stosownie do litery prawa, tylko na 3 miesięczne odsiedzenie w domu poprawy, gdyż skazany nie był w stanie zapłacić przepisanéj za to pieniężnéj kary 3 f. st.—Słychać, że parlamentowi przedłożony będzie projekt do prawa, który znaczniejsze kary ustanowić ma za podobnego rodzaju rozmyślne szkody.

Według doniesień z Ichaboe do d. 30 list., stało tam jeszcze około 300 okrętów, ale wiele z nich powrócą zapewnie bez guano, jeżeli go nie otrzymają z odkrytéj niedawno wyspy Guanowéj w zatoce Saldancha.

— *Dnia* 14 *Lutego*. —

Gdy zasadą angielskiéj taryfy, jest jedynie zysk pewnego dochodu, nie jest przeto ani potrzebnem ani pożytecznem, zatrzymanie owych licznych ceł od dowozów, które małe tylko summy przynoszą. P. Peel znosi przeto cła od dowozu 430 artykułow taryfy, któ e najmniejszy dochód zapewniają, jakoż nie przynoszą jak 32,000 f. st.

Dalej znosi wszystkie cła wywozowe zupełnie i nazawsze, znosząc opłate od węgli pobieraną od 1842 r. i każdą inną tego rodzaju taksę.

Znosi jeszcze zupełnie cło od surowéj bawełny, które przynosiło rocznie 700,000 f. st.

Cło od cukru z osad angielskich zniża z 25 sz. 3 d. na 15 sz., od obcego cukru, który nie jest produkowany przez niewolników, z 33 sz. na 25. sz.

Znosi nareszcie wszelkie podatki gruntowe przynoszące teraz 300,000 f. st., znosi cła od drzewa do robót stolarskich i t. p.. cały podatek od szkła, który przynosił rocznie 646,000 fun. st.

— *Madryt* 6 *Lutego*. —

Batterye gibraltarskie dały znowu ognia do okrętu hiszpańskiego, wojennego paropływu *Giranda*, który lubo nie został uszkodzony, dowódzca jednak jego p. Lara żądał objaśnienia.

Z Gibraltaru donoszą, że eskadry szwedzka i duńska postanowiły rozpocząć kroki nieprzyjacielskie przeciw Marokko, jeżeli rząd tego kraju wkrótce nie odpowie na ich żądanie w sposób zadowalniający.

— *Konstantynopol* 29 *Stycznia*. —

Według ostatnich wiadomości z Syryi, oczekują na Libanie z bojaźliwą ciekawością na rozstrzygnięcie Porty. Pod Balbeck 100 ludzi regularnego wojska, które Ali Pasza Damaszku wysłał dla usunięcia z urzędu Mir Handszara, zostało odpartych i rozproszonych. Pasza chciał potem wysłać 5000 wojska z Damaszku, ale przez konsula angielskiego p. Wood odwiedziony został od tego zamiaru.

W mieszkaniu Rifaat Paszy skradziony został brylantowy strój wartości 40,000 piastrów. Sprawca jest wiadomy, ale nie wiadomy jego skryty pobyt.

Pasza trebizondzki przesłał tamecznemu wicekonsulowi angielskiemu zegarek z brylantami upraszając, aby go przyjął na znak dobrego porozumienia, przywróconego po uczynionem przez Paszę usprawiedliwieniu. Wicekonsul przyjął ten podarunek. Ale pan Canning, dowiedziawszy się o tem, wziął to za złe i rozkazał wicekonsulowi, aby zegarek ten natychmiast sprzedał i zrobił nawzajem podarunek Paszy wartości podwójnéj zegarka.

— *Od granicy Turcyi* 5 *Lutego*. —

Nowy Wezyr Bośnii wjechał przy końcu r. z. do Trawnika i wierny dawnemu doświadczeniu odznaczył się wszędzie bardzo uprzejmem i łagodnem postępowaniem, dla tego też wszędzie najradośniejszego doznał przyjęcia. Uważano już że dla katolickich chrześcian w Bośnii okazuje się daleko przychylniejszym niż jego poprzednik.

Napady rozbójnicze czarnogórców do Hercegowiny ponawiają się znowu bardzo często, lubo Władyka stara się położyć tamę temu naruszeniu pokoju.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 28 *Lutego do dnia* 1 *Marca*.

Tröster Jan, Ostrzeszewicz Faustyn ob., Rogaliński Henryk, Buczyński Xawery, z Galicyi; -- Straad Jan, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Kurdwanowski Henryk ob., Łuniewski J. Kanty, Bardzki Felix ob., do Polski; -- Soares Cesar, do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 147.

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mogących mieć prawo do massy Teodora Staneckiego w r. 1838 w wsi Zastowie w Okręgu W. M. Krakowa zmarłego z kwoty złp. 33 gr. 17 w gotowiźnie w Depozycie Sądowym złożonéj składającéj się, aby w zakresie trzech miesięcy zgłosili się z dowodami prawa ich poprzeć zdolnemi, po upływie bowiem tego terminu Skarb publiczny w posiadanie téj massy wprowadzonym zostanie.

Kraków dnia 13 Stycznia 1845 r

Sędzia Prezydujący
Miętuszewski.
(3r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro 314.

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy Stanisław Olesiński wniósł żądanie o przyznanie mu spadku po ojcu jego Janie Olesińskim składającego się z domów pod L. 281 i 285 w gminie VIII. położonych tudzież ruchomości po tymże pozostałych przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, na zasadzie art. 12 ust. Hyp. z r. 1844 wzywa wszystkich prawo do powyższego spadku mieć mogących, aby w terminie 3 miesięcy z takowemi do Trybunału zgłosili się, w razie bowiem przeciwnym w mowie będący spadek zgłaszającemu się Stanisławowi Olesińskiemu przyznanym zostanie.

Kraków d 23 Stycznia 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
J. *Pareński.*
(3r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro. 316.

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek wniesionego przez Konstancyą Zabłocką żądania o przyznanie jéj prawa do spadku po Ferdynandzie Zabłockim urzędniku Dyrekcyi Policyi pozostałego z ruchomości jak i z summy 2,500 złp. z procentami na kamienicy pod L. 437 w gminie IV. położonéj, hypotecznie zabezpieczonéj, składającego się, Trybunał na zasadzie artykułu 12 ustawy Hypotecznéj z roku 1844 wzywa wszystkich mających prawo do rzeczonego spadku aby się w terminie miesięcy 3 do Trybunału zgłosili i prawa swe udowodnili, po upływie bowiem terminu spadek ten zgłaszającéj się Konstancyi Zabłockiéj matce zmarłego przyznanym i tytuł własności na rzecz jéj przepisanym zostanie.

Kraków d. 25 Stycznia 1845 r

Prezes Trybunału,
MAIER.
(3r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro 655.

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W porządku Art. 12 Ustawy Sejmowéj z dnia 27 Czerwca 1844 r. wzywa mających prawo do spadku, po Macieju i Eleonorze Majewskich małżonkach pozostałego, z różnych ruchomości oraz realności pod L. 282 i 284 w Gm. VIII położonych składającego się, aby z prawami swemi w terminie 3ch miesięcy do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie zgłaszającym się sukcessorom Tomaszowi, Maciejowi, Michałowi, Józefowi, Mateuszowi i Wincentemu Majewskim synom spadek ten przyznanym zostanie.

Kraków d. 8 Lutego 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
Miętuszewski
(2r.) *Lasocki* Sekr.

NOTARYUSZ PUBLICZNY,
Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Familijnéj w opiece małoletnich Widerskich, dnia 1 Lutego r. b. zapadłéj a przez Trybunał d. 20 t. m. i r. Nro. 929 zatwierdzonéj, odbywać się będzie w d. 4 Marca r. b. o godzinie 9 rano w kancellaryi podpisanego Notaryusza przy ulicy Grodzkiéj pod L. 84 ogółowo licytacya Cukierni, to jest: sprzętów do prowadzenia cukierni potrzebnych dotąd w dzierżawie u P. Wiktora Owczarkiewicza zostających, które w cukierni przez tegoż P. Owczarkiewicza przy ulicy Grodzkiéj pod L. 197 prowadzonéj znajdują się. Chęć licytowania mający, inwentarz tych ruchomości u P. Owczarkiewicza, zaś warunki licytacyi w Kancellaryi podpisanego Notaryusza przejrzeć mogą.

Kraków d. 25 Lutego 1845 r.

(2r.) Sebastyan *Korytowski.*

Dnia 4 Marca b. r. we wtorek o godzinie 10 rannéj przed południem w Sukiennicach przez publiczną licytacyą w drodze Sądowéj odbędzie się sprzedaż kommód, kanap, stołków, stołów, szaf, łóżek, obrazów, książki w srebro oprawnéj, za gotową zaraz zapłatę w monecie srebrnéj *courrant.*

Kraków d. 26 Lutego 1845 r.

Skórczyński Kom. Sąd.

Prawnie zajęte ruchomości jako to: stoły, łóżka, kanapy, komody, kufry skórą obite i inne sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą drogą exekucyi Sądowéj dnia 4 Marca r. b. w Sukiennicach M. Krakowa o godzinie 10 z rana; zaś o godzinie 11 tegoż dnia na Końskiem Targowisku odbędzie się sprzedaż konia bułanego, a to za gotową zapłatę w monecie *courrant*

Kraków d. 26 Lutego 1845 r.

Paweł *Więckowski* Kom. Sąd.